

Kontrakt do kwietnia?

11.03.2010.

Starania wieliszewskiego Szpitala Onkologicznego o kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia do tej pory nie przyniosły zamierzonego efektu. Pojawiła się jednak nadzieja, że wkrótce zakończą się sukcesem. NFZ znalazł rezerwy w budżecie, ogłosił konkurs i być może już od kwietnia placówka będzie mogła świadczyć bezpłatne usługi

Nowoczesny Szpital Onkologiczny w Wieliszewie działa od 4 stycznia br. Ze względu na niekorzystną decyzję NFZ, który tłumacząc się kryzysem, na początku roku odmówił zawarcia umowy z nowymi podmiotami, placówka może zaferować chorym jak na razie jedynie płatne, bardzo kosztowne usługi. Z tą decyzją nie mogą się pogodzić m.in. pacjenci, których szanse na wyleczenie maleją wraz z upływem czasu. W czwartek, 4 marca wraz z personelem technicznym wieliszewskiego szpitala manifestowali pod gmachem Ministerstwa Zdrowia. To już druga tego rodzaju inicjatywa. Pierwsza, z udziałem przedstawicieli dyrekcji szpitala odbyła się 11 stycznia. Pacjentów w walce o prawo do leczenia wspierał Adam Sandauer ze Stowarzyszenia Primum Non Nocere .

Szpital w Wieliszewie jest jednym z przykładów absurdów polskiej polityki zdrowotnej. Jest coś wybudowanego, co nie obciąża podatników, jest personel, świetna aparatura, jedna z niewielu w Polsce, a szpital wciąż stoi pusty - podkreśla Leszek Borkowski, organizator pikiet.

Manifestujący domagali się rozwiązań systemowych i przyznali minister zdrowia Ewie Kopacz czerwoną kartkę. To co mówi pani minister, a to, co robimy, to dwa światy. Uważamy, że w kwestiach onkologii się nie sprawdza. Czujemy się niepotrzebni i zepchnięci na margines. Przeciwno temu protestowaliśmy - mówi Borkowski, który dwa lata temu zachorował na nowotwór pęcherza moczowego.

W przeciwieństwie do wielu pacjentów mógł na własnych rachunek leczyć się za granicą. Gdy zaproponowano mi operację po 9 miesiącach, wsiadłem do samolotu i poleciałem do Niemiec. Za dwa dni byłem już po, ponieważ tam się nie czeka. Jest diagnoza i jest leczenie. Wiedziałem, że walczę o życie i wszystko za to życie oddam.

Narodowy Fundusz Zdrowia po ocenie swojego budżetu daje szpitalowi zielone światło i tłumaczy się ze wcześniejszej decyzji. Musieliśmy przede wszystkim zapewnić kontrakt naszym dotychczasowym świadczeniodawcom. Po prawie kwartale okazało się, że mamy rezerwy, dlatego ogłosiliśmy konkurs - mówi Wanda Pawłowicz, rzecznik Mazowieckiego Oddziału NFZ. Procedura ruszyła 3 marca, prawo do zgłoszenia swojej oferty ma każdy, kto spełnia określone wymogi. Dużo zależy teraz od starań placówki, która powinna w terminie złożyć swoją ofertę. Jeżeli uznamy, że spełniają wszelkie warunki, to od 1 kwietnia podpiszemy umowę - zapewnia Pawłowicz.

Nadzieję na to ma pełnomocnik dyrektora Karol Chwesiuk, który zapewnia, że wieliszewski szpital weźmie udział w konkursie.

Bez odpowiedzi pozostaje nadal kwestia podwykonawstwa, które miało być tymczasowym rozwiązaniem (wspominaliśmy o tym w TiO nr 3). Szpital złożył swoją ofertę dla Centrum Onkologii, odbyły się też rozmowy, lecz bez efektu. Nas przede wszystkim interesuje kontrakt. Nie wykluczamy, że jeżeli Centrum Onkologii przyjmie naszą ofertę, uzupełnieniem do niego będzie podwykonawstwo - mówi Chwesiuk.

Jeżeli ostatnie działania nie wpłyną na poprawę sytuacji wieliszewskiej placówki, pacjenci zapowiadają kolejne pikiety.
Katarzyna Łoś

Zdjęcie: Pierwsza pikietka na ul. Miodowej. 11 stycznia protestowali pacjenci i pracownicy szpitala
www.powiat-legionowski.pl